

AK vs. M16

Dwa sławne karabiny. Każdy z nich jest symbolem jednego z wielkich mocarstw. Oto pojedynek AK z M16 - wady i zalety obu tych broni.



Pojedynek AK z M16, oto wady i zalety obu karabinków.

niezawodność

W tej kategorii bezsprzecznie wygrywa radziecki AK, jest to konstrukcja znacznie bardziej niezawodna od M16, ponieważ w karabinku radzieckim zastosowano tłok gazowy. W M16 natomiast gazy prochowe dostarczane są bezpośrednio na zamek.

ergonomia

Tutaj wygrywa amerykański M16, jest to konstrukcja znacznie bardziej ergonomiczna niż radziecki AK.

umieszczenie sprężyny powrotnej

W tej kategorii wygrywa radziecki AK, w karabinku tym część sprężyny powrotnej umieszczona jest w kanale który znajduje się w suwadle. W M16 część sprężyny powrotnej znajduje się w kolbie, co utrudnia zastosowanie kolby składanej.

sposób rozkładania

W tej kategorii wygrywa M16, karabinek ten rozkładany jest poprzez odłączenie modułu mechanizmu spustowo-uderzeniowego. AK rozkładany jest poprzez odłączenie pokrywki która stanowi górną część komory zamkowej, co utrudnia montaż lunety.

celność i siła pocisku

W tej kategorii ciężko wyznaczyć zwycięzcę, ponieważ celność oraz siła pocisku zależą od zastosowanego naboju, natomiast radziecki AK występuje w wielu odmianach na różne naboje, każda z nich różni się od siebie tymi parametrami. AK (AK-47) zasilany jest nabojem 7,62x39mm, AK-74 strzela nabojem 5,45x39mm, AK-108 zasilany jest natowską amunicją 5,56x45mm. Karabinek M16 zasilany jest nabojem 5,56x45mm.

masa broni

Im mniejsza masa broni, tym więcej można wziąć amunicji. AK (AK-47) waży 4,3kg, M16A1 3,6kg, AK-74 3,6kg, M16A2 4,43kg (masa wszystkich podanych odmian dotyczy broni załadowanej z magazynkiem na 30 naboji). Jak

widać masa zależy od wersji, tak więc ciężko wyznaczyć zwycięzcę.

tryby ognia

W tej kategorii wygrywa AK, zarówno karabinki AK (AK-47), AK-74 jak i AK-108 mogą strzelać ogniem pojedynczym i ciągłym. Natomiast wiele odmian M16 zamiast możliwości strzelania ogniem ciągłym posiada możliwość strzelania 3 strzałowymi seriami. W praktyce rozwiązanie stosowane przez Amerykanów nie sprawdziło się, ponieważ ogień ciągły jest czasami przydatny.

osprzęt

Tutaj ciężko wyznaczyć zwycięzcę, zarówno w AK jak i M16 można zastosować granatniki podwieszane, tłumiki dźwięku, magazynki o dużej pojemności, celowniki optyczne.

wersje

Tutaj wygrywa AK, karabinek ten występuje w wielu wersjach na różne naboje, wśród odmian występują zarówno karabinki automatyczne, subkarabinki, karabinki maszynowe, jak i karabiny wyborowe.

werdykt

W tym pojedynku ciężko było wyznaczyć zwycięzcę, nie można też zaprzeczyć że oba karabinki są dobre. Ale według mnie zwycięzcą zostaje AK za swoją niezawodność. Na dodatek w Wietnamie również Amerykanie używali tej broni, choć najprawdopodobniej nie były to częste przypadki, ponieważ Amerykanin strzelający z karabinka AK miał duże szanse stać się ofiarą "przyjacielskiego ognia". W Iraku również można zobaczyć amerykańskich żołnierzy strzelających z AK. Jest to silny argument i dlatego AK zostaje zwycięzcą.

Oto ciekawa wypowiedź amerykańskiego żołnierza, niestety tłumaczenie jest dosyć kiepskie

"Zdanie niejakiego Dana Shaney, oficera spadochroniarza z USA, który walczył w Iraku w 1991. Obecnie jest instruktorem w strzelaniu z Californii. Gdy M16A2 trafiła do wojska, wszyscy byliśmy na początku zadowoleni: nareszcie wprowadzono modernizację na którą od dawna czekaliśmy. Dzięki ciężkiej lufie, można było długo strzelać w trybie automatycznym, co wcześniej było mało realne, a odrzut był odczuwany znacznie łagodniej niż na M16A1. Celownik otrzymał normalne sruby, teraz każdy nowicjusz mógł spokojnie przystrzelać broń. Dokładność zwykle wynosiła 2-3 cali na 100 jardów. A strzelanie na 300-400 jardów teraz może wywołać u niektórych manie wielkości. Jednak celownik z dwoma otworami był nikczemny – nawet z dużym strzelaniem w nocy wyglądało jak głupi żart, jak inastawienie na 800m. Wprowadzenie 3-strzałowego trybu automatycznego też nie jest dobrym rozwiązaniem – u nas w Fort Bragg każdy żołnierz umiał "odcinać" 3-strzałowe serie już na drugi dzień strzelania. A pojedynczy ogień wskutek wprowadzenia nowego mechanizmu spustowego został bardziej niewygodnym – spust nierówny, bardziej ciężki z prowarem na koncu. Dlatego teraz niektóre karabiny nie mają takiego mechanizmu spustowego. Na 800 m można trafić chyba tylko w słonia, chociaż energia strzału jest jeszcze dość duża. Znacznie wyrosła moc obalająca kuli za przegrodą, która przed tym była praktycznie zerowa. Co prawda, już mieliśmy możliwość postrzelania z AK47, kuli z którego na odległości 300 m spokojnie przebijał ściany z cegieł i mógł bez problemu zabić ukrywającego się za nim człowieka. M16A2 miał również inne wady, które od razu wylazły. Broń była lekka ale nadal długa, własnie takie gabaryty karabinów zrobili M113 i M2A2 takimi wysokimi, a M4 ciągle brakowało. W tym czasie doświadczenie z Iraku pokazało, że realna odległość strzałów w starciach ogniowych nie przekracza 300 jardów. To ruinovalo koncepcję "długiego pechotnego karabinu", która siedziała w głowach naszych ojców jeszcze od czasów WW2. Następna wada – niska twardość i sztywność konstrukcji konstrukcji. Na receiverze nawet od lekkich uderzeń powstają pęknięcia. Najczęściej to leczy się tylko zamianą receivera, a to oznacza nie tylko stratę 200 USD przez państwo, ale przede wszystkim parę dni w warsztacie i nowe przystrzelenie. A dochodzi do tego często, znacznie częściej niż musi dochodzić z normalną bronią. Broń jest również bardzo wrażliwa na piasek. Podczas wojny w Zatoce Staraliśmy się nie rozkładać broni w otwartych pomieszczeniach. Ale jednak często musieliśmy robić to w Hammerze czy w namiocie i piasek trafiał do broni. Nie zawsze to doprowadzało do zacięcia, ale po jakimś czasie broń absolutnie wybywała z gry przez poważną polomkę. Stąd wniosek: M16A2 nie nadaje się na długie autonomne przejścia. Kolejny mały "drobiazg" – przy trafieniu wody do M16 nie zawsze udaje się szybko ją stamtąd wyrzucić, wskutek małej średnicy lufy, jej długości i typu gwintowania.

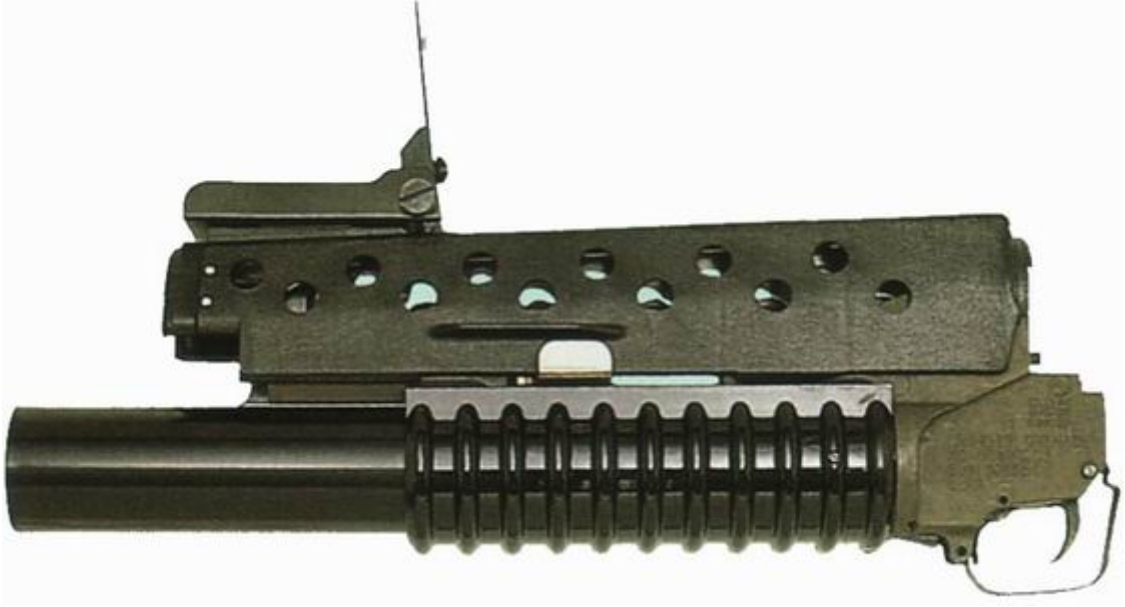
W rezultacie lufa psuje się po 2-3 strzałach i potrzebuje zamiany. Ciekawie że AK-74 przy takim samym kalibrze nie ma podobnych problemów. Często można spotkać zdanie że M16 to jest broń profesjonalistów, dla których dokładność jest ważniejsza od niezawodności. A to jest, łagodnie mówiąc, bzdura. Cała wojna składa się z epizodów, często nieprzewidywanych regulaminem, które cywile nazywają ekstremalnymi. Profesjonalista podczas walki musi zwracać się z bronią, która musi być na 100% niezawodna, i żadnemu profesjonalistowi nieudowodnisz że głównym zajęciem na wojnie jest ciągle sprawdzanie stanu swego karabinu. Raczej M16 można nazwać sportowym karabinem, który w niektórych momentach może mieć zastosowanie w armii. Alternatywa M16 od początku był AK. Jego nie da się nazwać zwykłą bronią. Prawdopodobnie to jest najbardziej niezawodna broń od czasów Mausera 98. AK był aktywnie testowany w Armii USA, i nawet był stosowany przez jednostki NAVY w paru konfliktach. AK74M kosztuje około 10 razy mniej niż M16A2, ale mimo wielu zalet ma pewne szeregowe, które ograniczają uniwersalność jego zastosowania. Stalowa konstrukcja zwiększa sztywność konstrukcji, zwiększa rezerwy i trwałość, ale również zmniejsza modernizacyjne rezerwy broni. Jeśli M16 po modernizacji (wydłużenia kolby i umocnienia lufy) waży tylko o 300g więcej, to analogiczne modernizacje AK-74 doprowadza jego masę do 4.5 kg. Otwierająca się pokrywa recevera AK wyklucza możliwość zastosowania rail-systemów dla optycznych i kolimatorowych celowników. Dla tego jest potrzebna bardziej sztywna konstrukcja jak na IMI Galil, co wpływa na masę i koszt. Dokładność AK jest wcale nie taka zła jak niektórzy sądzą. AK47 był nie tylko dość dokładny, ale i precyzyjny. Na 100 jardów, większość AK-47 z których strzelałem, pewnie wybijała 2,5-3,5 cali, co dla broni o takiej mocy jest dostatecznie dobrze. Rezultaty mogły być lepsze gdyby celownik AK był lepszy a jeszcze lepiej gdyby był 1.5x kolimator. Dostatecznie dokładny ogień z AK47 można prowadzić na 400 jardów, na tej odległości kuli z AK układają się w 7-calowy krąg. Wg. Mnie to jest niezłe. Jeszcze lepsze rezultaty pokazują AK pod kalibr 5.45. Z bułgarskiego kłona AK pod kalibr 5.45 ja mogę spokojnie trafić do tarcz na odległość do 600m. A dokładny ogień z optyki można prowadzić na 400 jardów – przy tym kuli układają się w krąg 4-5 cali. Rosyjski wariant AK74M z wzmocnionym receverem pokazuje jeszcze lepsze rezultaty, nie mówiąc już o modyfikacji pod .223. Inne "wady" dopisywane AK: trudność przyłączania magazynka, brak zatrzymania zamka, niewygodny (jakoby) celownik, bezpiecznik, krótka kolba – to są nie wady, tylko szeregowe. Magazyn może przyłączać się trudniej niż na M16A2 czy HK33, ale on przyłącza się ZAWSZE, nawet gdy żołnierz z bronią w ręce przeczołgał się po błocie 500m, a potem leżał w pole ryżu, wypełnionym jak i należy wodą... Jest to realny przykład i gdyby wam przytrafiło się chociażby raz wyciągać błoto z okna recevera żeby wtyknąć do niego przekleśnięty magazynek, to pomyślelibyście że może jednak znalazło by się jakieś inne rozwiązanie... Dla wstawiania magazynka AK nie trzeba jakichś specjalnych wysiłków czy umiejętności. Bezpiecznik AK w ogóle nie musisz wystawiać, jeśli istnieje chociażby mała wiarygodność otwarcia ognia. Automat nie wystrzeli nawet jeśli nim walnąć o betonową podłogę, bo spust jest bardzo niezawodny i nie "zeskoczy". To jest pewnym problemem przy strzelaniu, ale "leczy się" nauczaniem i praktyką. Celownik, mniej wygodny niż dioptryczny w przypadku strzału na dużą odległość, pozwala w mgnieciu oka szybko przenosić ogień na krótki i średni dystans. Dioptryczny w takich sytuacjach zasłania cały biały świat, a jego trudno nazwać wygodnym. Zatrzymacz zamka, to jest w ogóle rzecz na miłośnika. Na M16A2 on szybko psuje się po jakimś czasie. Wg. Mnie lepiej nie mieć żadnego zatrzymacza, niż taki, od którego może przekosić pierwszy naboje w taki sposób, że jego trzeba będzie wybijać. Kolba u AK rzeczywiście krótka, ale gdy trzeba strzelać w zimowym lub taktycznym ubraniu, to taki szczegół nie ma dużego znaczenia. A latem sprawę rozwiązuje nasadka na kolbę "slip-on".



amerykański żołnierz z karabinkiem AK w Iraku (po prawej samochody Włochów)



granatnik GP25 Kastor do AK



granatnik M203 do M16

AK

M16



AK



M16



AKS



M16A1



AKM



M16A2



AKMS



M16A3



AK-74



M16A4



AKS-74



M4



AKS-74U



M16 9mm



AK-74M



RPK



RPK-74

różne wersje AK i M16



subkarabinek M4



M16 z celownikiem optycznym



AK-74 z granatnikiem GP25 Kastor

Autor: Przemysław Konicki

Przedruk ze strony: <http://www.opisybroni.republika.pl/>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl